

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDANSK, PONIEDZIAŁEK 20 LUTEGO 1950 R.

Nr 51 (970)

Armia Radziecka
na straży
zdobycy socjalizmu

str. 2

W czworakach
folwarcznych
i w pałacu biskupim

str. 2

100 tys. osób manifestuje w Pekinie na cześć zawartych układów

PEKIN PAP. W Pekinie odbył się wielki wiec, poświęcony zawarciu układu radziecko-chińskiego o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy. Na wiecu tym, zorganizowanym przez oddział Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej w Pekinie — obecnych było ponad 100 tys. osób. Uczestnicy wiecu uchwalili z ogromnym entuzjazmem teksty depesz do przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga i przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Giergieja Malenkowa.

W depeszy wystosowanej do generalissimusa Stalina zebrań stwierdzają m. in. „Układ chińsko-radziecki jest dokumentem o wielkiej historycznej i politycznej głębi, przejawiającym międzynarodowy sojusz, który cechuje bohaterstwo klas robotniczych i chłopów”. Depesza do generalissimusa Stalina kończy się wyrażeniem uczuć głębokiej wdzięczności oraz zapewnieniem, że mieszkańcy Pekinu wraz z całym narodem chińskim będą nadal rozwijać, pogłębiać i rozszerzać wieczną przyjaźń chińsko-radziecką.

Masowy ruch korespondentów robotniczych i chłopskich podstawą rozwoju prasy polskiej

Wielka narada Zw. Zaw. Dziennikarzy w Warszawie

WARSZAWA PAP. Zwołana do Warszawy przez Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. narada poświęcona omówieniu spraw organizacji i rozwoju ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich, zgromadziła 51 dziennikarzy, redaktorów naczelnych i kierowników działów, korespondentów 32 pism oraz 15 przedrujących robotniczych i chłopskich korespondentów z całego kraju.

Referat na temat „Doświadczenia w pracy redakcji z korespondentem” wygłosił redaktor naczelny „Trybuny Robotniczej” T. Galiński, a referat na temat „Zadania związku w ruchu korespondentów” — red. naczelny „Głosu Robotniczego” W. Lemiesz.

W dyskusji przemawiali dziennikarze z różnych pism oraz wielo korespondentów robotniczych i chłopskich m. in. tow. Zabkiewicz z „Głosu Wybrzeża”.

Przyjęte uchwały stwierdzają masowy rozwój ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich, jak również rekrutujących się spośród pracowników umysłowych, sięgający już imponującej cyfry 10.000 osób, piszących stale do 35 pism codziennych i czasopism.

W oparciu o doświadczenie pism przedrujących, kierując się wyprobowanymi wzorami prasy radzieckiej — ruch korespondentów obciążać winien całą prasę polską.

Czołowi przedstawiciele nauki i sztuki przedłożą parlamentom PROPOZYCJE ANTYWOJENNE Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą:

W siedzibie Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu odbyła się pod przewodnictwem PROF. JOLIO-CURIE konferencja prasowa, na której sekretarz generalny Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego i wiceprzewodniczący Stałego Komitetu GABRIEL d'ARBOUSSIER poinformował dziennikarzy i przedstawicieli organizacji demokratycznych o składzie poszczególnych delegacji międzynarodowych, które przedstawią parlamentom propozycje pokojowe, uchwalone przez sesję Komitetu w Rzymie, oraz o terminie wyjazdu tych delegacji.

Delegacja do parlamentu belgijskiego, w skład której m. in. wchodzi książę Bouillier i sekretarz generalny włoskiej partii socjalistycznej Lelio Basso — przybędzie do Brukseli 24 lutego. Delegacja do parlamentu holenderskiego, w skład której wchodzi m. in. prof. Brouers — przybędzie do Hagi 27 lutego.

Delegacja do parlamentu włoskiego, w skład której wchodzi m. in. d'Arboussier, prof. Sorbony Tessier i przedstawiciel radziec-

kiego Komitetu Obrońców Pokoju — przybędzie do Rzymu 27 lutego.

Delegacja do parlamentu francuskiego, w skład której wchodzi m. in. wybitny publicysta amerykański Johannes Steel — przybędzie do Paryża 27 lutego.

Delegacja do kongresu USA, w skład której wchodzi m. in. Picasso — opuści Paryż 3 marca.

Delegacja do Rady Najwyższej ZSRR, w skład której wchodzi m. in. b. minister Farge i deputowany Casanova — wyjedzie z Paryża do Moskwy 3 marca.

D'Arboussier poinformował zebranych, że propozycje pokojowe Stałego Komitetu zostały już jednogłośnie zaakceptowane przez parlamenty Bułgarii, Rumunii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Następna sesja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju odbędzie się między 16—19 marca w Sztokholmie, zaś II Kongres Światowy odbędzie się najprawdopodobniej jesienią 1950 roku.

Bułgaria protestuje przeciwko titowskim prowokacjom

SOFIA PAP. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarii wystoso-

wało do rządu jugosłowiańskiego notę, w której stwierdza:

13 października 1949 roku bułgarski statek „Ruse”, który płynął na obszarze jugosłowiańskich wód terytorialnych stał się przedmiotem ordynarnej przemocy ze strony jugosłowiańskich władz granicznych w przystani „Bezdan”.

Przedstawiciele władz jugosłowiańskich „wskazywały” na pokus statku i wbrew prawu, w sposób rażąco kolidujący z konwencją o żegludze na Dunaju zmusili członków załogi do skupienia się w jednym miejscu — pod strażą jugosłowiańską. W międzyczasie inni przedstawiciele jugosłowiańskich władz granicznych dokonali bezprawnej rewizji wszystkich pomieszczonych na statku i rozrzucając w poszczególnych miejscach wroga, antybułgarską literaturę propagandową w języku bułgarskim.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej protestuje jak najenergiczniej przeciwko niedopuszczalnej samowoli jugosłowiańskich władz pogranicza, albowiem wszystkie wyżej opisane czyny, stanowią rażące pogwałcenie międzynarodowych zasad żegludgi, a zwłaszcza pogwałcenie ducha i litery art. 27 konwencji o żegludze na Dunaju.

Narada stwierdziła konieczność objęcia korespondentów systematyczną akcją szkoleniową. W akcji tej należy stosować wszystkie formy od indywidualnej pomocy, aż do specjalnych kursów. Najbardziej niezadowolonymi spośród korespondentów należy umożliwić wyższe szkolenie dziennikarskie.

Narada stwierdziła, że korespondencje i listy czytelników winny być ze strony redakcji przedmiotem szczególnej troski i uwagi, a materiały w nich zawarte w pełni wykorzystywane.

Narada wypowiedziała się za tworzeniem klubów korespondentów przy poszczególnych oddziałach związku, obejmujących wszystkie stacjonujące korespondentów z danego terenu i wezwała zarząd główny Zw. Zaw. Dziennikarzy do zwołania w najbliższych miesiącach krajowego zjazdu korespondentów robotniczych, chłopskich i terenowych.

W ODPOWIEDZI NA APEL TOW. MARKIEWKI

Robotnicy „Arki” rozpoczęli współzawodnictwo o usprawnienie produkcji i remontów

Żołęgi robotnicze przedsiębiorstw pomocniczych „Arki”



Wanda Darga, przewodnicząca sekcji robotniczej „Arki” przy przedsiębiorstwie

zobowiązali się w odpowiedzi na apel przodującego górnika rozpocząć współzawodnictwo o podniesienie jakości produkcji, zaś pogotowie techniczne o szybsze wykonywanie remontów.

M. in. przewodnicząca pracy sekcji „Arki” Wanda Darga, wykonująca w czwartym etapie współzawodnictwa 160% normy zobowiązała się zwiększyć znacząco swoją wydajność pracy. Tekst jej zobowiązania brzmi następująco:

„Ja, robotnica sekcji „Arka”, Wanda Darga zgłaszam swój udział w podniesieniu dorobku krajowego, zobowiązując się we współzawodnictwie długofalowym wykonywać od dnia 15 marca do 31 grudnia 178% normy produkcyjnej”.

Inne robotnice sekcji zobowiązały się: — Kazimiera Małowska wykonywać 157% normy, Franciszka Heland i Sabina Rejman — 155% normy.

Placówki dyplomatyczne USA - centralami szpiegowskimi

Agresywne cele wywiadu anglo-amerykańskiego w krajach demokracji ludowej ujawnia proces w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). W dalszym ciągu procesu o szpiegostwo w Budapeszcie zeznawał oskarżony obywatel brytyjski Edgar Sanders.

Z zeznań Edgara Sandersa wynika, że jeszcze w maju 1940 roku przeszedł on w Wielkiej Brytanii specjalne wykształcenie szpiegowskie. Działalność szpiegowską uprawiał kolejno w Egipcie, we Włoszech i w Austrii. W roku 1946 przybył na Węgry, gdzie zrazu pracował w randze kapitana w brytyjskiej misji wojskowej.

Głównym zadaniem Sandersa na Węgrzech było szpiegostwo wojskowe, przy czym w tej dziedzinie współpracował za pośrednictwem Voglera z wywiadem amerykańskim, ponieważ — jak się wyraził — „oba zmierzały do jednego celu”.

Następny dzień procesu wypełnia zeznanie oskarżonego Roberta Voglera, obywatela amerykańskiego i kierownika zakładów Standard na wschodnią Europę z siedzibą w Wiedniu.

Vogler pozostawał w służbie szpiegowskiej od roku 1940 po ukończeniu specjalnej szkoły Federalnego Biura Śledczego (FBI). Jeden z kierowników koncernu Standard — plk. Behne — zajmujący zrazem wysokie stanowisko

w amerykańskiej hierarchii szpiegowskiej, zlecił mu pracę szpiegowską w Europie w ścisłej łączności z amerykańskimi placówkami szpiegowskimi. W tym czasie koncern ten wysłał do Europy 20 takich agentów.

Koncern pozostawał w ścisłych związkach z kierowniczymi kolumnami wojskowymi Stanów Zjednoczonych.

Od roku 1947 w związku ze zwrotem polityki amerykańskiej, praca wywiadu stawała się coraz bardziej agresywną, zwłaszcza na odcinku wojskowym. Stworzono wówczas, obok ogólnej amerykańskiej służby wywiadowczej CIC, nowe centrum szpiegowskie ODI (Office of Director of Intelligence) z siedzibą w Wiedniu. Oskarżony, jako inżynier elektryk, pracował w wydziale technicznym ODI i został mianowany w tym czasie podoficerem.

Vogler przyznał, że opracowane przez siebie meldunki szpiegowskie przysyłał za pośrednictwem poselstwa USA do amerykańskiej centrali szpiegowskiej w Wiedniu, w szcze-

gólności przysyłał je przez attache gospodarczego USA w Budapeszcie Smitha, przez zastępcę attache wojskowego Foyle'a i przez pułkownika Krafta.

W dalszym ciągu oskarżony zeznał o przemycaniu za granicę agentów wywiadu, którym groziło niebezpieczeństwo zdemaskowania, oraz osób wrogo usposobionych do Węgierskiej Demokracji Ludowej. Poselstwa USA w krajach demokracji ludowej miały dyrektywę ułatwiać ucieczki zdrajcom narodu węgierskiego. Oskarżonemu wiadomo, że po opuszczeniu Węgier otrzymali paszporty amerykańskie b. premier Ferenc Nagy i faszysta węgierski Pfeifer.

Vogler oświadczył, że z reguły w każdym poselstwie Stanów Zjednoczonych w krajach demokracji ludowej jeden z dyplomatów, pozostający na stanowisku II sekretarza lub inżyniera — pracował dla centrum szpiegowskiego (ODI). Kończąc swe zeznania Vogler oświadczył, że „niezmiernie żałuje, iż uprawiał akcję sabotażową przeciwko Węgierskiej Demokracji Ludowej” i prosi o jak najłagodniejsze potraktowanie.

WARSZAWA (PAP). „Wzmoczoną pracą dla dobra Polski Ludowej spotęgujemy siły obozu pokoju” — oświadczają tysiące kobiet polskich, podejmując zobowiązania uczczenia czynem Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Robotnice Zjednoczonych Zakładów Rowerowych Nr 7 w Poznaniu podjęły szereg indywidualnych zobowiązań.

Na zebraniu kobiety wyrażały w słowach pełnych entuzjazmu swą nieugiętą wolę pracy dla wielkiej sprawy pokoju. Oświadczyły one: „Musimy pracować więcej, bo tylko pracą zbudujemy trwałą pokój na świecie”.

W tym celu zgłaszają swój akces do czynu 8-marcowego pracowników sortowni węglowskich. Do zminimalizowania do minimum

Na naradzie wytwórczej pracowników służby zdrowia w Rze-

szowie, lekarki i sanitariuszki szpitali rzeszowskich postanowiły zorganizować 4 ekipy sanitarne, które wyjadą do PGR oraz do odległych wsi województwa. Kobiety pracujące w poradni przeciwgruźliczej, zobowiązały się podnieść ilość wywiadów społecznych o 25 proc. Pracownicy PCK postanowili wyjechać do okolicznych gromad z pogadankami na tematy zdrowotności oraz przekazać gromadom podręczne apteczki.

Do wysokiego przekroczenia norm zobowiązały się robotnice zatrudnione w warsztatach mechanicznych Rudzkiego Zjedn. Przemysłu Węglowego. Ob. Lubos postanowiła w ciągu 3 miesięcy wykonywać po 180 proc. normy. Paluch — po 170 proc.

Na naradzie wytwórczej pracowników służby zdrowia w Rze-

szowie, lekarki i sanitariuszki szpitali rzeszowskich postanowiły zorganizować 4 ekipy sanitarne, które wyjadą do PGR oraz do odległych wsi województwa. Kobiety pracujące w poradni przeciwgruźliczej, zobowiązały się podnieść ilość wywiadów społecznych o 25 proc. Pracownicy PCK postanowili wyjechać do okolicznych gromad z pogadankami na tematy zdrowotności oraz przekazać gromadom podręczne apteczki.

Do wysokiego przekroczenia norm zobowiązały się robotnice zatrudnione w warsztatach mechanicznych Rudzkiego Zjedn. Przemysłu Węglowego. Ob. Lubos postanowiła w ciągu 3 miesięcy wykonywać po 180 proc. normy. Paluch — po 170 proc.

Na naradzie wytwórczej pracowników służby zdrowia w Rze-

APEL ZARZĄDU GŁÓWNEGO LIGI KOBIET

W związku ze zbliżającym się dniem 8 marca Zarząd Główny Ligi Kobiet ogłosił apel do kobiet polskich, w którym czytamy m. in.:

„Na całej kuli ziemskiej, od Kantonu do Paryża, w Europie, w Azji i w Ameryce zwracają się szeregi obrońców pokoju wokół wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Zwierają się szeregi milionów prostych ludzi, którzy nienawidzą wojny, którzy pragną ze wszystkich sił udaremnić szaleństwo zbrodniczych zamierzeń królów dolara — handlarzy śmierci.

Miejsce nasze — kobiet polskich i kobiet innych narodów jest w tym potężnym obozie pokoju i wolności — nadziei wszystkich uczciwych ludzi — przyszłości naszych dzieci.

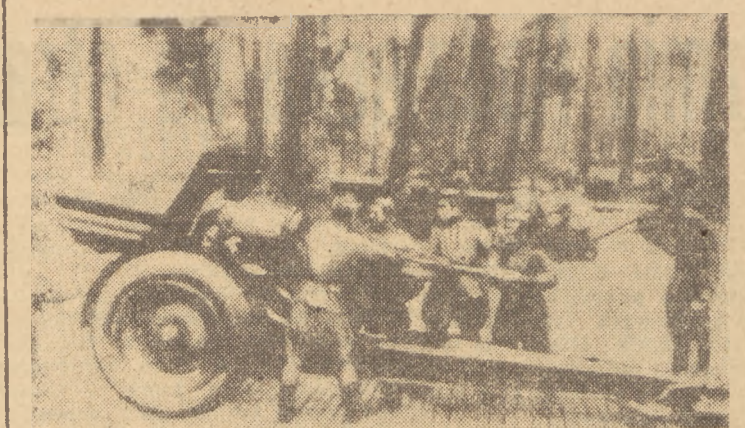
W dniu 8 marca my, kobiety polskie w wolnej ojczyźnie, budującej nowe, radośniejsze życie — pomnożymy naszą pracę, naszą jedność i naszym patriotyzmem pokojowym wysiłek Polski Ludowej”.

Apel kończy się następującym wezwaniem:

„Kobiety Polskiej Ludowej! Stańcie w szeregach Ligi Kobiet, w szeregach Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, skupiającej dziesiątki milionów kobiet pod sztandarem pokoju.

Zacieśniajcie więzy serdecznej przyjaźni z naszymi siostrami, bohaterkami kobietami Związku Radzieckiego, kobietami krajów demokracji ludowej i Chin Ludowych, z kobietami Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Francji i Włoch, z kobietami całej kuli ziemskiej.

Umacniajcie światowy front pokoju pod przewodnictwem kraju socjalizmu”.



Narod radziecki corocznie uroczysto obchodzi dzień 23 lutego — rocznicę powstania Armii Radzieckiej. W okresie wielkiej wojny z hitlerowskim faszysmem żołnierze radzieccy świadcili przykładem bohaterstwa, znakomitego opanowania sztuki wojennej i bezgranicznego oddania dla Ojczyzny. — Na zdjęciu: artyleria radziecka w akcji.

Armia Radziecka na straży zdobytcy socjalizmu

Przeciwko wicherzycielstwu i łamaniu praw Polski Ludowej

Ludzie pracy o biskupie Kowalskim

W dniu 23 lutego narodził się Związek Radziecki i jego liczni przyjaciele na całym świecie obchodzą dziś radośnie święto — **DZIEŃ ARMII RADZIECKIEJ**.

Otoczona powszechną miłością mas pracujących Armia Radziecka stoi czujnie i ofiarnie na straży zdobytcy socjalizmu, trwa na straży granic ojczyzny i jej państwowych interesów.

W ciągu trzydziestu dwóch lat Radzieckie Siły Zbrojne dwukrotnie odparły napaść potężnych państw imperialistycznych i wywodziły z tych ciężkich zmaganiach opromienione chwałą wspaniałych zwycięstw.

Ze wszech miar słuszną jest zdania, że Armia Radziecka jest najlepszą armią naszych czasów, wyposażoną w najdoskonalszy sprzęt bojowy, posiadającą najbardziej doświadczonych dowódców i odznaczającą się wielkimi zaletami moralnymi i bojowymi.

Partia bolszewicka, wielki wodzowie mas pracujących, Lenin i Stalin, od pierwszych chwil istnienia władzy radzieckiej wykuli potęgę armii nowego typu, armii wyzwolonych robotników i chłopów, armii Rewolucji Październikowej.

Po raz pierwszy w historii ludzkości stworzono armię, opartą na przyjaźni narodów, wychowywaną na ideach międzynarodowego socjalizmu, w duchu wspólnoty interesów robotników wszystkich krajów. Armia Radziecka zawsze była obecna jakiegokolwiek tendencji i zaburzenia, dążenie do ujarznienia innych narodów. Żołnierze radzieccy prowadzili jedynie wojny sprawiedliwe — w obronie ojczyzny i suwerenności państwa.

Narodziła się Armia Radziecka, związana się ściśle z powstaniem radzieckiego ustroju społecznego. Źródłem siły wojska jest nie naruszalna potęga państwa socjalistycznego.

W dniu 22 czerwca Niemcy hitlerowskie zdradziecko napadły na Związek Radziecki.

Do tego czasu faszystowskie najeźdźcy rozgromili armie krajów zachodnio-europejskich. Cała niemiecka Europa stała się jednym wielkim więzieniem narodów.

Upojeni łatwymi zwycięstwami na zachodzie, hitlerowcy sądzili, że równie „błyskawicznie” zdołają zakończyć wojnę ze Związkiem Radzieckim. Tymczasem w tym gigantycznym starciu, wielomilionowa armia niemiecka oraz armie ich satelitów, poniosły katastrofalną klęskę.

Partia bolszewicka, jej wielki wodz i genialny nauczyciel, Józef Stalin, wezwali cały naród radziecki do wzięcia udziału w wojnie, w obronie ojczyzny. W historycznym przemówieniu wygłoszonym 3 lipca 1941 r. towarzysze Stalin

rozwinął wobec słuchaczy plan rozgromienia wroga, podkreślając z całą mocą wielką misję wyzwolenia, jaką ma do wypełnienia Armia Radziecka.

Towarzysz Stalin wskazywał: „Celem tej ogólnonarodowej wojny przeciwko ciemniom faszystowskim jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem, ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, jęczącym w jarzmie niemieckiego faszystwu”.

Wskutek niespodziewanej napaści i wielkiej ilości sprzętu bojowego, Niemcy na samym początku wojny mieli znaczną przewagę. Toteż hitlerowcom udało się wtargnąć w głąb kraju radzieckiego. Z każdym dniem, na każdym kroku napotykali jednak na wzmagający się opór Armii Radzieckiej. Zarówno podczas kampanii 1941 r., jak i w toku całej wojny nie udało się dowództwu niemieckiemu przeprowadzić ani jednego planu strategicznego.

Obłężenie Odessy przez 18 dywizji nieprzyjacielskich trwało 69 dni i zakończyło się odparciem wroga. Leningrad oblegała półmilionowa armia hitlerowska i — pomimo niesłychanych wysiłków — miasto Lenina okazało się niezdobytą fortecą. W wielkiej bitwie pod Moskwą niemieckie faszysty ponieśli całkowitą klęskę. Pod murami Moskwy na zawsze został pogrzebany mit o niezwyciężoności wojsk niemieckich.

Historyczna bitwa pod Stalingradem zdecydowała o losach narodów Europy.

W bitwie tej Armia Radziecka walczyła nie tylko o wyzwolenie barbarzyńców hitlerowskich z ziem radzieckich, walczyła o wolność i niepodległość wszystkich uciskanych przez hitlerizm, miłujących pokój narodów.

Rok 1944 był rokiem decydujących walk Armii Radzieckiej, której bohaterские operacje oczyściły od okupantów ziemie radzieckie. Operacje wojenne rozwijały się z niedającą się nieczym powstrzymać siłą.

Armia Radziecka wyzwoliła narody Europy.

W dniu 2 maja żołnierze radzieccy rozbili resztki broniących Berlina wojsk hitlerowskich i za-

tknęli Sztandar Zwycięstwa nad Reichstagiem.

Wierna swym zobowiązaniom wobec sojuszników, Armia Radziecka zwróciła swój oręż przeciw ostatniemu partnerowi haniebnej „osi” — przeciw imperialistycznej Japonii. W krótkim czasie rozgromiona została przez Armię Radziecką główna siła japońskiego imperializmu — armia Kwantuńska.

Zwycięskie operacje Armii Radzieckiej, jej lotnictwa i marynarki wojennej przyniosły wolność ludom Chin i Korei.

Druga wojna światowa zakończyła się triumfalnym zwycięstwem Radzieckich Sił Zbrojnych.

Podobnie jak w latach wojny domowej i interwencji, tak też w okresie Wielkiej Wojny Narodowej, organizatorem wspaniałych zwycięstw Armii Radzieckiej był największy wodz i strateg wszystkich czasów i narodów — **GENERAŁISSIMUS STALIN**.

Nigdy nie pójdą w niepamięć te wzruszające dni, kiedy żołnierze radzieccy, jako swych wyzwolicieli, witali z entuzjazmem narody Polski i Czechosłowacji, Węgier i Jugosławii, Bułgarii i Rumunii, Korei i Chin. We wszystkich językach świata rozbrzmiewały wówczas okrzyki: „CHWAŁA ARMII RADZIECKIEJ!” „CHWAŁA WIELKIEMU STALINOWI!”

Całkowite rozgromienie przez Armię Radziecką hitlerowskich Niemiec i militarystycznej Japonii spowodowało znaczne osłabienie systemu kapitalistycznego, umożliwiło setkom milionów wczorajszych niewolników rzucić jarzmo wyzysku i ucisku i wejść na drogę budowania socjalizmu.

Płk. P. JACHŁAKOW.

Coraz lepiej spełnia swe zadania AKTYW ZWIĄZKOWY

— stwierdza tow. Zawadzki na odprawie w CRZZ

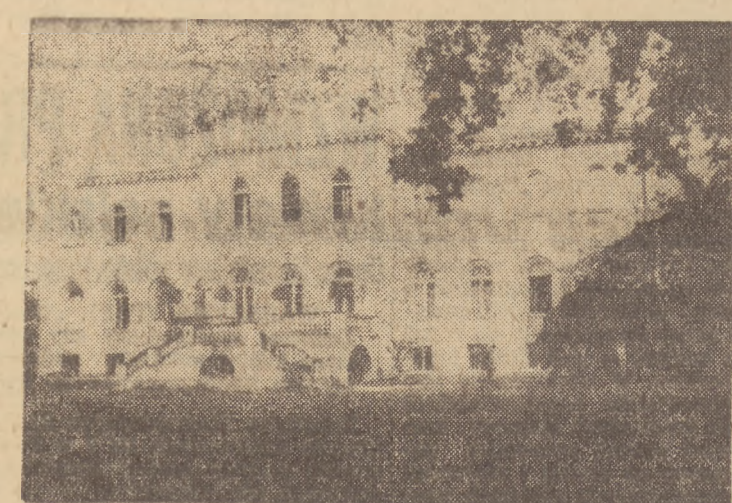
WARSZAWA (PAP). W gmachu CRZZ odbyła się ostatnia narada przewodniczących i sekretarzy Zarządów Głównych Związków Zawodowych oraz Okręgowych Rad ZZ. Przewodniczył odprawie Aleksander Zawadzki — przewodniczący CRZZ, który zapoznał zebranych z przebiegiem wizyty związkowców polskich u związkowców radzieckich.

Wiceprzewodniczący CRZZ — Tadeusz Cwik omówił olbrzymie znaczenie długofalowego współzawodnictwa, zainicjowanego przez górnika Markiewkę, dla wykonania planu 6-letniego.

Następnie przewodniczący CRZZ — Aleksander Zawadzki zreferował uchwalone ostatnio przez Sejm ustawy socjalne, które wpłyną na znaczne rozszerzenie zakresu działalności związków zawodowych, a przede wszystkim rad zakładowych.

W ostatnim punkcie narady omówiono działalność Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych. Przewodniczący CRZZ stwierdził, że w zarządzie głównym tego związku zagnieżdżyło się dygnitarstwo, ku moterstwu, przy jednoczesnym braku pracy kolektywnej.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych jednomyślnie



Podczas gdy robotnicy w majątkach biskupich mieszkają w izbach po 6 — 7 osób, razem z kurami, ks. biskup Kowalski zajmuje 22-pokojowy pałac, urządzony z przepychem, otoczony wielkim ogrodem. (Do reportażu poniżej).

— Czy biskup był tu kiedy? — pytaliśmy robotników w Maciejowie i Półku, wdowy, której mąż pracował do ostatniej chwili życia, staruszki, krzątającej się w ciemnym pokoju koło chorego męża, kobiet, które muszą w swych izbach hodować kury.

W czworakach folwarcznych i w pałacu biskupim

— Biskup? Do tych czworaków miałby przysiąc? — odpowiadali jedni. — Jedwabną bieliznę pobrudzić? — dodawali inni. — Takim stęchłym powietrzem oddychać?

O nie! O tym nie słyszano jeszcze, żeby ksiądz biskup zaszedł kiedy do prostego człowieka.

Ksiądz biskup Kowalski nie lubi prostych ludzi, nie lubi ich nędznych nor i zapachu, jaki wydzielają. Nie chce oczu swych, przyzwyczajonych do przepychu, z jakim urządzone jest jego pałac, narażać na widoki tak bardzo pozbawione estetyki. Po cóż miałby sobie sprawiać przykrość, patrząc na ziemniastą cerę i wychudzone twarzyczki dzieci, bawiących się w błocie, podczas gdy trawniki i piękne alejki 7,5 hektarowego parku, otaczającego pałac, świecą pustkami. Sam przecież kazał nawet specjalną tabliczkę wywiesić na bramie, wiodącej do jego wspaniałego parku: „Zwiedzanie dozwolone w każdą pierwszą niedzielę miesiąca od południa do zachodu słońca”. Pomyśleć, co by to było, gdyby ta cała dzieciarnia robotników zwała się do ogrodu i zamęczała jego nieczym nieprzerwaną ciszę! A tak ogród jest milczący i opustoszały, a jedynymi żywymi stworzonymi na ziemi są stado stęchlizny.

ków, ulatujących daleko na widok zbliżającego się człowieka...

I po cóż to biskup Kowalski miałby pójść między prostych ludzi, między robotników majątkowych? Czy po to, by usłyszeć, że od długiego czasu proszą bezskutecznie administrację o materiały

na budowę chlewów, które się zawaliły? Wypomniano by mu przecież, że na ten cel cegły nie było, ale starczyło jej na budowę muru, postawionego koło mostu jedynie po to, by zakryć widok na skrawek ogrodu.

Czy po to miałby ks. biskup

A może biskup Kowalski obawia się, że swą osobą, luksusowym samochodem i całą swą postawą mógłby spowodować zbyt wielkie wezbranie żalu, buntu i gniewu?

Choćby to nieprawda, że nigdy nie zetknął się bezpośrednio z prostymi ludźmi. Przecież raz poszedł do robotników. Właśnie wtedy, gdy budowano mur, zjawił się i przynaglał, żeby szybciej wykonać robotę.

Ksiądz biskup Kowalski nie często opuszcza swój pałac, a kiedy wraca z rozjazdów, na które udaje się jednym ze swych samochodów, zasywa się w murem od dzielonej od świata, swej „skromnej”, bo tylko 22 pokojów liczącej siedziby, położonej w olbrzymim parku. Ks. biskup Kowalski jest wielkim estetą i potrafił ze smakiem urządzić swój pałac. Spro-

wnięszenia, w których hodowany jest drób biskupa Kowalskiego, są bez porównania przestronniejsze i zdrowiejsze od czworaków robotników majątkowych.

Na zdjęciu — dom, w którym osiemu małym izdebkom mieszka osiem rodzin robotniczych.

pójsz do mieszkań robotniczych, by zobaczyć jak żyją i usłyszeć, że robotnicy w majątku Półko nie otrzymali jeszcze naborów za

Główna w całym kraju, a przede wszystkim na Wybrzeżu sprawa biskupa Kowalskiego, który okazał się jednym z najbardziej reakcyjnych przedstawicieli hierarchii kościelnej wywołuje wszędzie żywe komentarze. Oto, co mówią na ten temat ludzie pracy Wybrzeża:

U nas w porcie nie ma już chyba ani jednego człowieka, dla którego postępowanie biskupa Kowalskiego byłoby nie zrozumiałe. Wszyscy widzimy, że zdemaskował się on, jako zdecydowany wróg ludu i jego najżywniejszych interesów. Widać, że biskup Kowalski wyraźnie chce wojny z całym narodem polskim. Ale niech pamięta, że wojny takiej nie wygra. Nie pomoże już zasłanianie się sprawami wiary. My wszyscy wiemy, że wiara a polityka, to dwie różne rzeczy. Udowodniły nam to setki księży-patriotów, którzy dążą do porozumienia między państwem i kościołem i którzy znaleźli drogę, pozwalającą im być dobrymi patriotami, a równocześnie kapłanami.

WŁADYSŁAW GRACZEWSKI
robotnik portowy.

My robotnicy, pracujący chłopcy i postępową inteligencją, wysilamy się, by odbudować nasze państwo, a ten kto nam przeszkadza w pracy, winien być bezwzględnie ukarany. Każdy uczciwy Polak z uznaniem przyjmuje decyzje władz w sprawie biskupa Kowalskiego. Jako katolik odróżniam sprawę wiary od postępowania władz kościelnych. Dlatego, kiedy hierarchia kościelna chce szyskanami zmusić kler do posłusznego wykonywania jej reakcyjnych posunięć, godna jest napiętnowania. Biskup Kowalski widząc, że usuwa się mu grunt spod nóg, chce powrócić do stosunków, które dobrze poznał przed wojną. Dzisiaj na szczęście na przeszkodzie stoi klasa robotnicza, której już nie uda się kościółowi utrzymać w ciemności. Czas, że skończy się i nie powróci.

STANISŁAW AUGUSTYN
murarz PPB Nr 4.

Sprawę „Caritasu” znam z bliska. W naszej parafii na Oruni zdarzały się nieraz wypadki, że ubogie, obciążone wieloma dziećmi kobiety zwracały się do „Caritasu” o pomoc. Zawsze dostawały odpowiedź odmowną. Teraz, kiedy wprowadzono do „Caritasu” nowe władze, które będą uczciwie rozdzielać pieniądze między potrzebujących, wszyscy, a zwłaszcza kobiety, są zadowoleni. Dlatego też z wielkim oburzeniem przyjęliśmy stanowisko biskupa Kowalskiego, który nie chce dopuścić do tego, żeby nowy zarząd mógł normalnie pracować dla dobra tych, którzy tego potrzebują. Robotnik widzi, że biskup zamiast pomagać ubogim, woli wspierać bogatych i wrogów ojczyzny, dlatego przyjął z uznaniem decyzję rządu.

BOLESŁAWA KARPIK
robotnica ZOB „Daimon” w Gdańsku

Od dłuższego już czasu zajmują opinię publiczną sprawy nadużyć w „Caritasie”. Społeczeństwo żywo interesuje się kwestią uregulowania wzajemnego stosunku między państwem a kościołem.

Niewątpliwie słuszną jest, by stosunek ten oprzeć na zdrowych podstawach, wykluczając wszystkie szkodliwe dla społeczeństwa elementy konfunkturalnego kombinatorstwa, czy nawet — jak stwierdzono w wielu wypadkach — zwykłych nadużyć. Wszczęta przez rząd akcja uzdrowienia „Caritasu” cieszy się ogólnym poparciem społeczeństwa i dlatego tym bardziej przykre są przeszkody, stawiane przez tych, którzy przede wszystkim stać winni na straży sprawiedliwej i uczciwej wykonywanego wielkiego dzieła miłosierdzia. Z przykrością dowiadujemy się, że również ks. biskup Kowalski, idąc za podstępem amerykańskich kapitalistów, stanął wśród tych, którym nie na ręce akcja rządu, którzy wolą raczej likwidację „Caritasu”, aniżeli to, aby pracował on dla prawdziwych potrzeb ludzi biednych.

Jeśli ksiądz biskup woli stosować się do wskazań idących z wrogiej nam zagranicy, to oczywiście jest, że rząd Polski Ludowej, stojący na straży interesów wszystkich swych obywateli, musi wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski i zastosować konieczne środki zaradcze.

INŻ. JERZY GARSKI
pracownik warsztatów PKP na Zawiszu.

nianych kwiatów z przyjemnością spożywa wrzok najwyższego dostojnika kościelnego diecezji chełmińskiej.

O wygody ks. biskupa dba starannie dobrana służba. Siostra — kucharka, pokojówka, ogrodnik z pomocnikami i szofer. Stół biskupi zaopatrywany jest z własnej tuczar ni drobiu, a warzyw dostarczają własne inspekty. Hodyje się świni a nawet osły, chyba po to, by biskup nie był pozbawiony takiego delikatesu, jakim jest salami.

Nawet służba biskupa Kowalskiego uważa się za coś lepszego od przeciętnych ludzi pracy i „z byle kim” się nie zadaje. Najprz jennie jest zresztą w pałacu, którego nawet kuchnia byłaby prawdziwym królestwem dla robotników majątkowych. Wielka, cała wyłożona białymi kaflami, wyposażona we wszelkie nowoczesne urządzenia, byłaby oczywiście za wytworną nawet na izbę mieszkalną dla kobiet z takiego Maciejewa czy Półka.

Biskup Kowalski lubi swój pałac, jego luksusowe urządzenie, jego ciszę. Żyje się w nim przyjemnie, wygodnie bez trudów i bez kłopotów.

Jedno tylko ma biskup Kowalski zmartwienie i jeden ostatni kłopot: jego reakcyjnych nakazów przestają słuchać podwładni mu księża. Większość z nich, odmówiła odczytania w niedzielę 12 bm. oświadczenia kierowniczych kół episkopatu w sprawie „Caritasu”, zdając sobie sprawę, że jest to jeszcze jedna próba działania na szkodę ludu polskiego. Ks. biskup Kowalski jest zły. Nie udało się mu zmusić do uległości patriotycznych księży jego diecezji. I dlatego w złości swej i nienawiści do Polski Ludowej rozpoczął stosowanie represji. Złość i nienawiść do ludu polskiego, do niego samego, do jego drogiego go. Ks. biskup Kowalski wszedł na drogę naruszania obowiązujących w Polsce praw.

Edward Dembowski – płomienny demokracja i rewolucjonista

(W rocznicę wybuchu powstania krakowskiego w r. 1846)

18 lutego 1846 r. nadeszły z Krakowa złe wieści. Wojska austriackie wtargnęły na teren Wolnego Miasta, członkowie Rządu Narodowego potracili głowy. Grupa oficerów uciekła za granicę, poprzednio odwoławszy zapowiedziane powstanie, a Tyssowski, członek Rządu Narodowego, wahał się...

19 postanowiono działać. 20 rozpoczęły się zbrojne wystąpienia. Austriacy w popłochu opuścili miasto; 22 Kraków został całkowicie opanowany przez powstańców.

Galicja była zaborem, w którym nędza chłopstwa i ludu pracującego osiągnęła szczytowe nasilenie. W ogromnej większości małorolni lub bezrolni chłopcy żyli tu w straszliwych warunkach ekonomicznych, cierpiąc podwójny ucisk – machiny biurokratyzmu austriackiego i rodzimego obszarnictwa, które wysysało – niby paszyt – 4-milionową rzeszę chłopską.

Chłop galicyjski buntował się. Rosta i potęgowała nienawiść do zaborców i do magnaterii, głównych sprawców nieszczęść ludu.

Część obszarników i ziemian, którzy początkowo wzięli z powstaniem nadzieję na niepodległość (i łącząc się z tym poprawę swych interesów), widząc potęgę chłopstwa z każdym dniem, szybko odstępowali z swych zapatach. Nie podległość Polski nie opłacałaby się im z chwilą, gdyby musieli z nią płacić utratę części ziemi i części dochodów. Zaczęło więc do nosić władzom cesarsko-królew-

skiego rządu o przygotowującym się spisku i starano się zahamować rewolucyjne wrzenie.

Te dwa przeciwstawne nurty miały swoje odpowiedniki w łonie kierownictwa powstania. Prawe skrzydło pragnęło ograniczyć powstanie do sprawy wyłączenia politycznej, do sprawy niepodległości, natomiast skrzydło skrajnie lewicowe, prawdziwie demokratyczne i rewolucyjne, łączyło sprawę niepodległości z sprawą głębokich reform społecznych, dążyło do tego, aby stało się ono prawdziwą rewolucją społeczną.

Na czele rewolucyjnych demokratów stał młody, nieustraszony i do szaleństwa odważny, Edward Dembowski.

Od młodych lat przystąpił do polskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego. W swych artykułach, pisanym najpierw w „Naukowym Przeglądzie” w Warszawie, a później w prasie Księstwa Poznańskiego, starał się wyłożyć wyższość komunizmu. Jego poglądy na komunizm były co prawda utopijne, gdyż nie widział i w owym czasie w Polsce nie mógł widzieć żadnej realnej siły, klasy robotniczej, ale mimo to był on jednym z najśmielszych głosicieli idei demokratycznej Polski.

Za swą publicystyczną działalnością Dembowski został wysiedlony z zaboru pruskiego i w 1845 roku znalazł się w Galicji. Od razu pochłonęła go tam praca nad przygotowaniem powstania.

Oddając się tej sprawie i sprawie rewolucji całą duszą. Współczesny mu Moraczewski tak o

nim pisał: „Ołbrzymem można nazwać Edwarda Dembowskiego z twarzą i postawą 15-letniego młodzieńca. Strzeżony przez wszystkie policje, chwytny, zamknięty i puszczany z więzienia, nie raz osobiście w ciągu dni kilkunastu dawał spiskowcom objaśnienia w Poznaniu, Krakowie i Lwowie, odbywał jazdy nad Renem... Nie znał niebezpieczeństwa, a poświęcenie brał za obowiązek”.

Rola Dembowskiego jeszcze mocniej uwypukliła się w ciągu krótkich chwil trwania Republiki Krakowskiej. Dembowski, na czele zbrojnych górników wileńskich, dotarł do Krakowa na trzeci dzień po wybuchu powstania i od razu swym zapalem ożywił miasto. Wszedłszy do rządu, nadawał wszystkim pociągającym radykalny, rewolucyjny charakter, stając się rzeczywistym i faktycznym wodzem powstania.

Ale największą troską Dembowskiego było uregulowanie sprawy włościańskiej. Manifest ogłoszony natychmiast po zwycięstwie powstańców, mówił o niepodległości Polski, o nadzieleniu chłopów ziemią, o tym, że „po zwycięstwie powstania zaplanuje wolność, jakiej jeszcze nie widziano na ziemi”. Znoszone prawnie wszystkie różnice stanowe, wszystkie przywileje.

Manifest, aczkolwiek był dokumentem postępowym, nie rozwiązywał całkowicie sprawy włościańskiej, tak jak tego chciał Dembowski, dawał chłopom ziemię tylko przez „nich uprawianą, nie zmieniając nic w stanie posiadania obszarników.

Dembowski, chcąc dopełnić i skonkretyzować manifest tak, by stał się dokumentem, przynoszącym zmianę położenia chłopstwa, wydał własnoręcznie napisaną odezwę, adresowaną „Do wszystkich Polaków, umiejących czytać”. W odezwie tej wniósł śmiało poprawki do oficjalnego pro-

gramu rządu. Stwierdził, że rewolucja raz na zawsze zniszczyła wszelkie ciężary i ziemia od tej chwili stanowi bezsporną własność chłopstwa. Bezrolni i wyrobni zostaną nadzieleni z dóbr państwowych, a kto będzie próbował zmuszać chłopów do jakichkolwiek ciężarów, grozi mu kara śmierci. Wezwanie swe Dembowski kończył zawołaniem, aby chłopcy sami bronili swych praw i występowali przeciwko każdemu, kto chciałby na prawa narodu, chłopów, Polaków – nastawać.

Takie „zzerwone” i „lewicowe” posunięcia Dembowskiego spowodowały, że koła burżuazyjno-szlacheckie zniechęciły go i przegnęły jego jak najszybsze zguby.

Gdy 27. II. 1846 roku młody, zaledwie 24 lata liczący, Edward Dembowski zginął od austriackiej kuli na przedmieściu Krakowa – Podgórze, gdzie wyszedł na czele procesji, aby przemówić do nadciągających oddziałów chłopów, wielu było takich, którzy odetchnęli z ulgą.

4 marca wojska austriackie i rosyjskie zajęły Kraków, powstanie upadło. Było to do przewidzenia. W tej epoce i w tej sytuacji inaczej być nie mogło, ale choć krótko trwało i zakreśliło niewielkie kręgi, nie przeszło bez echa i w historii Polski odegrało ważną rolę.

Wskazało narodowi polskiemu jedynie słuszną drogę, drogę, na której sprawa wyzwolenia narodowego i społecznego wiązały się nierozdzielnie! „W Polsce – pisał Marks po powstaniu 1846 roku – sprawą polityczną jest na wszystkie czasy związana ze sprawą społeczną, związane są one ze sobą nierozdzielnie”.

JANINA KUCZEWSKA.

Pocztowcy gdańscy odznaczeni

orderem „Sztandar Pracy”

W dniu wczorajszym w świetlicy Rejonowego Urzędu Telefonicznego i Telegrafów w Gdańsku odbyła się uroczystość wręczenia orderu „Sztandar Pracy” I i II klasy, oraz rożnienia nagród przyznanych pocztowcom gdańskim. Uroczystości zabrał w imieniu ministra poczt i telegrafów udekorował technika Władysława Klusa orderem „Sztandar Pracy” I klasy oraz starszego mechanika Konrada Adamskiego – orderem „Sztandar Pracy” –

II klasy. Ob. Klus był jednym z pierwszych, którzy przystąpili do odbudowy zniszczonych urządzeń telekomunikacyjnych na Wybrzeżu, zaś st. mechanik Adamski, przez zastosowanie gazu świetlnego przy docieraniu silników samochodowych – przyczynił się do uzyskania poważnych oszczędności. Obaj odznaczeni w swej codziennej żmudnej pracy, wnieśli dużo inicjatyw i potrafili rozwiązać wiele trudności, jakie piętrzyły się w pierwszym okresie po wyzwoleniu.

W imieniu odznaczonych przemówił ob. Klus, który, dziękując za to zaszczytne wyróżnienie, powiedział m. in.: „Postaram się i w dalszym ciągu nie zawieść zaufania i być godnym przyznanego mi orderu”.

W dalszej części uroczystości 72 pocztowców otrzymało premie pieniężne w postaci książeczek oszczędnościowych PKO: 10 najbardziej wyróżniających się w pracy, którzy wykonali od 185 do 212 procent normy – nagrody w wysokości 10 tysięcy zł, pozostali zaś – od 2 do 5 tysięcy zł. Nagrody w postaci kuponów na ubrania otrzymali ponadto listonosze miejscy Henryk Sikora i Ludwik Moras – za największą ilość zwerbowanych prenumeratorów czasopism.

W bogatej części artystycznej wystąpiły zespoły świetlicowe z wszystkich obwodów pocztowych. (1)

Mięso na bony i listy imienne

ORZZ w porozumieniu z Wojewódzkim Wydziałem Handlu zawiadamia, że w bieżącym tygodniu w dniu 21, 22, 24 i 25 lutego sprzedawane będzie mięso w drodze dystrybucji kierowanej: na bony tuszowe kat. PR.R. kupon Nr 15 – 1 kg mięsa, na bony tuszowe kat. PR.S. kupon Nr 15 – 0,5 kg mięsa, na listy imienne kat. R. kupon Nr III – 1 kg mięsa, na listy imienne kat. S. kupon Nr III – 0,5 kg mięsa.

W dniu 20 i 23 lutego odbędzie się sprzedaż mięsa na wolnym rynku.

PPB Nr 4 zdobyło proporzec przechodni

Załoga PPB Nr 4 – Oddział Budowlany – obchodziła wczoraj szczególnie miłą uroczystość – wręczenie proporcji przechodniego, ufundowanego przez Centralny Zarząd PPB. Ufundowany w ub. roku proporzec dla przodującego we współzawodnictwie i racjonalizatorowie oddziału PPB, otrzymał po raz pierwszy oddział z Wybrzeża, który osiągnął najlepsze wyniki we współzawodnictwie i zgłosił wiele pomysłów racjonalizatorskich.

Wręczenia proporcji dokonał na

czelny dyrektor Zjednoczenia Wybrzeża, inż. Janczukowicz. W imieniu delegacji załogi PPB Nr 4 odebrała nagrodę Bronisława Szewczyka – rekordzistka polski w betonowaniu.

Zarząd Wojewódzki TPPR otrzymał nową siedzibę

W obszernej willi, mieszczącej się przy ul. Sobótki 15 we Wrzeszczu, znajdowała się niedługo sie-

Kobieta dyrektorem fabryki zapalek

W Państwowej Fabryce Zapalek, odbyła się uroczystość wprowadzenia na stanowisko dyrektora, tow. JANINY SIW-COWEJ. Na zebraniu załogi fabryki, koledzy-towarzysze pracy serdecznie przyjęli nowego przełożonego, życząc owocnej pracy nad rozwojem zakładu.

Fabryka zapalek w Gdańsku jest przodującym tego rodzaju przedsiębiorstwem w Polsce. Awans tow. Siwcowej jest nagrodą za długoletnią pracę, w której wyróżniła się jako wzorowa pracownica, służąc przykładem koleżankom i kolegom. Tow. Janina Siwowa zatrudniona była dotąd w fabryce na stanowisku kierownika oddziału finansowego. O.

dziba masonów. Wnętrze było przystrzeżone do różnych praktyk „rycerzy szukających prawdy”. Jedną z sal, pozbawioną okien, była pomalowana na czarno. Po wojnie w willi znalazła pomieszczenie restauracja nocna pod nazwą „Cyganeria”.

Przed kilku tygodniami budynek został przydzielony dla Zarządu Wojewódzkiego TPPR. W związku z tym zostanie on całkowicie przebudowany i odremontowany. W dawniejszej siedzibie masonów znajduje się klub, świetlica i czytelnia TPPR – ogniska kultury dla szerokich mas robotniczych.

Przebudowę budynku już rozpoczęto. Remont wnętrza zostanie wykonany w połowie marca. Roboty prowadzi PPB kosztem 11 milionów złotych. (d)

Z dorobku sesji sejmowej

Ministerstwo Finansów narządziem socjalistycznej kontroli

Wnieiony przez rząd do Sejmu projekt ustawy o przekształceniu Ministerstwa Skarbu w Ministerstwo Finansów, jest wyrazem głębokich i wszechstronnych przemian jakie objęły całą naszą gospodarkę narodową. Jest również wyrazem troski rządu o jak najlepsze przygotowanie aparatu finansowego do wypełnienia zwiększonych obowiązków, które stawia przed nami plan 6-letni.

Zadania Ministerstwa Skarbu w czasach kapitalistycznych były ograniczone i dotyczyły zasadniczo ściągania podatków na utrzymanie aparatu ucisku, na cele antyludowe.

Zadania Ministerstwa Skarbu w Polsce Ludowej uległy w porównaniu z okresem przedwojennym zasadniczej zmianie w związku ze zmianą charakteru naszego państwa oraz charakteru naszej polityki gospodarczej w ogóle i polityki skarbowej w szczególności.

Nasze budżety nieprzerwanie rosły w wyniku corocznego wzrostu zadań gospodarki narodowej. Coraz pełniej obejmują również wszystkie dziedziny życia. Realizacja wydatków budżetu, to realizacja narodowego planu gospodarczego, to wzrost elementów socjalistycznych w naszej gospodarce. To nowe fabryki, koleje, drogi, domy mieszkalne. To zwiększenie produkcji przemysłu i rozwój oraz przebudowa rolnictwa, to rozbudowa urządzeń i aparatu ochrony zdrowia, to rozbudowa oświaty i wychowania socjalistycznego, to dźwiganie kultury całego narodu na wyższy szczebel.

W miarę rozwoju socjalistycznych elementów naszej gospodarki przed aparatem skarbowym stanęły, jako jedne z najważniejszych, obowiązki kontroli, kontroli przy pomocy pieniądza. Nowy system bankowy stworzony w ostatnich latach pełni te obowiązki w coraz szerszym zakresie. Socjalistyczny system finansowy –

oparty na zasadzie rozrachunku gospodarczego, polegającego na wprowadzeniu równowagi wydatków i wpływów, na obowiązkach wygospodarowania zysków przez wszystkie, najdrobniejsze nawet komórki gospodarcze – w tym a-ga niezwykle precyzyjnej i jednolitej kontroli.

Zasadniczym przeobrażeniem uległa również strona dochodów budżetowych. Dochody te coraz bardziej opierają się o gospodarkę społeczną, o przemysł socjalistyczny. Dochody z tego źródła sięgają w roku bieżącym 75% całości dochodów budżetowych. Gospodarka socjalistyczna stała się głównym, podstawowym źródłem dochodów państwa; stąd wzrosła troska państwa o prawidłowe funkcjonowanie wszystkich przedsiębiorstw socjalistycznych, a więc i zwiększone obowiązki kontroli i czuwania nad przestrzeganiem zasad rozrachunku gospodarczego.

Dotychczasowa organizacja Ministerstwa Skarbu nieprzystosowana do tego rodzaju zadań nie byłaby w stanie ich wykonać. Zadania te będą w latach planu sześcioletniego stale rosły. Budżet państwa – niezależnie od dynamiki rozwoju wynikającej ze wzrostu gospodarki narodowej – coraz pełniej obejmować będzie wszystkie dziedziny życia. Coraz większą rolę odgrywać muszą i funkcje socjalistycznej kontroli finansowej, która musi stać się instrumentem pomocnym przy wykrywaniu nie tylko nadużyć, lecz wszystkich przejawów niegospodarczości, rozrzutności, niewykonania wszystkich zaleceń socjalistycznego systemu oszczędzania, obowiązującego wszystkie dziedziny naszej gospodarki narodowej.

Powołanie Ministerstwa Finansów o znacznie szerszym niż dotychczas zakresie kompetencji, wyposażonego w szerokie uprawnienia do jednolitego kierowania ogromną dziedziną gospodarki narodowej, jaką są sprawy finansowe, ułatwi nam realizację wielkiego zamierzenia planu sześcioletniego, dopomoże w codziennej walce prowadzonej przez miliony ludzi pracy.

Teatru

Teatr Wielki w Gdańsku – o godzinie 19.30 – „Odwet”.

Teatr Dramatyczny w Gdyni – o godzinie 19.30 – „Królowa Przedmieścia”.

Teatr Kameralny w Sopocie – o godzinie 19.30 – „Pan Damazy”.

Kina

Gdynia Warszawa – „Pontcarra”.

Gdynia – „Atlantyk” – „Konstanty Zastrow”, film prod. radzieckiej. Dozwolony od lat 14.

Gdynia – „Gopiana” – „Dwaj panowie F” (Kolorowy). Dozw. od lat 14.

Gdynia – „Promień” – „Spotkanie nad Łabą”.

Grabówkę – Fala – „Młoda Gwardia” – cz. I, od lat 12 godz. 18 i 20.

Gdynia – Chylonia – „Promień” – „Sen o miłości”, film produkcji francuskiej, dozwol. od lat 18.

Wrzeszcz – „Capitol” – „Torpedowiec nieugięty”, dozwolony od lat 14.

Wrzeszcz – „Bajka” – „Konfrontacja” – film prod. radz. dozwolony od lat 14.

Sopot – „Baltyk” – „Grzeszny bez winy”, film prod. radzieckiej dozw. od lat 14.

Sopot – Polonia – „Bogaty plan”, komedia prod. radz. Dozw. od lat 8.

Oliwa – Polonia – „Spotkanie nad Łabą”, film prod. radz. dozwol. od lat 14.

Radio

Program Rozgłośni Gdańskiej na dzień 20 lutego 1950 r. (PONIEDZIAŁEK)

5.10 – Początek audycji, 5.13 – Sygnał czasu, 5.15 – Streszcz. wiadom. porannych, 5.20 – Koncert, 6.00 – Streszcz. wiad. porannych, 6.05 Gimnastyka, 6.15 – Muzyka, 6.45 – Dziennik poranny, 7.05 – Program dnia, 7.10 – Gimnastyka, 7.20 Muzyka, 8.00 Streszcz. wiad. dziennika porannego, 8.05 – wiadomości miejscowe i muzyka, 8.15 Wschodnia Radiowa, 11.57 – Sygnał czasu i hejnał, 12.04 – Dziennik południowy i przegląd prasy st. 13.55 – Program dnia, 13.30 – Muzyka rozrywkowa, 14.00 – Aud. ZNP, 14.15 – Prasa Włbska, 14.30 – Lok., 14.30 – Komunikaty miejscowe – chwila muzyki 14.30 – Dziecięce Radio – Bohaterski Miś, 14.53 – Z twórczości Beethovena, 15.30 – Aud. dla świetlic dzieci, 15.50 – Nowy numer „Odrodzenia”, 15.55 – Muzyka – płyty, 16.00 Dziennik popoł., 16.20 – Muzyka ludowa, 17.00 – Koncert muzyki radzieckiej, 17.45 – Przegląd prasy młodzieżowej krajów demok. i radzieckich, 18.00 – Komentarz, 18.05 – Odpowiedzi, 18.49, 18.15 – Muzyka rozrywkowa, 18.40 Wschodnia Radiowa, 19.00 – Pieśni chórów radzieckich, 20.00 – Dziennik wieczorny, 20.30 – Rezerwa Dziennika, 20.40 – Renortaż z Międzynarod. zawodu narciarskich o „Puchar Tatry”, 20.55 – Muzyka, 21.00 – Koncert kameralny, 22.00 – Codzienny Przegląd Wschodni – Lok., 22.15 – Chwila muzyki 22.20 – Koncert popularny, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 – Program, 23.15 – Koncert solistów, 24.00 – Kłopot i koniec audycji.

Tragiczne skutki zabawy „PANZERFAUSTEM”

W dniu 17 bm. około godz. 17 w Gdyni przy ul. Wileńskiej nastąpił wybuch leżącego tu od czasów wojny „Panzerfausta”. Skutkiem wybuchu odnieśli obrażenia ciała 14-letni Andrzej Białobok, 16-letni Ireneusz Wierzbicki oraz 11-letni Edward Bochenński. Ofiary tragicznego wypadku przewieziono do Szpitala Miejskiego. Andrzej Białobok zmarł na skutek odniesionych ran, pozostali zaś chłopcy znajdują się w ciężkim stanie.

Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa, chłopcy bawili się przy ul. Wileńskiej na wysokości domu Nr 28, w odległości ok. 50 metrów od zabudowań. W czasie zabawy znaleźli pocisk, przy którym zaczęli manipulować, powodując wybuch. Władze gdańskie w związku z tym tragicznym wypadkiem, powinny przeprowadzić jeszcze raz kontrolę terenów zamieszkałych, by takie wypadki więcej się nie powtarzały. (1)

Dziś rozpoczyna się Tydzień Muzyki Radzieckiej w Polskim Radio

Na zasadzie umowy, zawartej pomiędzy radiofoniami polską i radziecką, odbędzie się w dniach od 20 do 26 bm. cykl koncertów, poświęconych muzyce w tym okresie Polskie Radio organizuje „Tydzień Muzyki Radzieckiej”, natomiast w ZSRR odbędzie się „Tydzień Muzyki Polskiej” z okazji Święta Odrodzenia Polski – w lipcu.

Oto koncerty muzyki radzieckiej, jakie odbędzie się na fal Pol-

skiego Radia dziś w poniedziałek, 20 bm. godz. 16.20 – 17.00 „Lauraci nagród stalinowskich w muzyce” w oprac. dr Zofii Liśsa, godz. 17.00 – 18.00 koncert muzyki radzieckiej z Bydgoszczy pod dyr. A. Rezlera i z udziałem solisty K. Czekotowskiego (baryton), godz. 19.00 – 20.00 pieśni chórów kompozytorów radzieckich, godz. 21.00 – 22.00 muzyka radziecka w wyk. artystów radzieckich.

GŁOS SPORTOWY

„Gwardia” umacnia się na pozycji lidera ligi bokserskiej Sensacyjna porażka »Kolejarza« 14:2

Gdańskie derby bokserskie, rozegrane w ramach walk o mistrzostwo ekstraklasy, pomiędzy miejscowymi rywalami „Gwardia” i „Kolejarzem” prawie przez tydzień absorbowaly uwagę nie tylko miłośników pięściarstwa na Wybrzeżu, lecz także i w głębi kraju. Zdenerwowanie było uzasadnione, gdyż obie drużyny dysponują wyrównanymi zespołami — jednak w rezultacie okazało się, że obawy o pozycję „Gwardii” były pienne. Jak było do przewidzenia, kierownictwo poczyniło szereg przesunięć taktycznych, tym razem jednak korzystniej na tym wyszła „Gwardia”, dla której nieoczekiwanie zdobyli punkty Rudzki w ciężkiej i Iwański w średniej.

Zawody, które zgromadziły ponad 4 tysiące widzów, przyniosły szereg emocjonujących spotkań. Walki były od początku do końca zażarte i nie można tu mówić o skrzywdzeniu „Kolejarza”. Zastrzeżenie budzi może tylko wynik w wadze koguciej, gdzie Klein zasłużył raczej na remis.

Trudno mówić o najlepszej walce, gdyż wszystkie prowadzone były od gongu do gongu w żywym tempie i na dobrym technicznym poziomie. Z poszczególnych zawodników podobają się najbardziej

Chychła, który wydaje się być najlepszym obecnie bokserem w Polsce.

Przebieg walk (na pierwszym miejscu zawodnicy „Gwardii”). W muszej Mikołajewski wygrywa w drugim starciu przez poddanie się Soczewińskiego. W pierwszej rundzie widzimy żywą wymianę ciosów. Ze zważy lepiej wychodzi jednak „gwardzista”. Soczewiński natomiast zadaje więcej ciosów. W drugiej rundzie Mikołajewski wzmacnia tempo i atakuje coraz agresywniej. Zawodnik „Kolejarza” wyprowadza kilka dalszych ciosów, jest jednak słabszy kondycyjnie. Pod koniec rundy otrzymuje silną serię ciosów w żołądek i podczas przerwy poddaje się. Na marginesie tej walki należy napisać o ostrym kierownictwie sekcji „Kolejarza”, które dla niepewnego zwycięstwa zmusiło Soczewińskiego do zrzucenia 6 kg wagi. Ten fakt zaważył niewątpliwie na całości spotkania.

W wadze koguciej od początku do końca trwa zacięta walka. Gołyński lepszy w natarciu napotyka na precyzyjne i szybkie kontry Kleina. Po dwóch pierwszych wygranych przez „gwardzistę” rundach trzecia przypada Kleinowi.

W piórkowej Antkiewicz już w drugiej rundzie zdemolował Antkowiaka, który poddał się w przerwie. Antkiewicz jak zwykle w walce ze słabszym przeciwnikiem okazał się mniej błyskotliwym.

W lekkiej Krawczyk wypunktował zdecydowanie Zielińskiego. Młody zawodnik „Kolejarza” nie umiał nawiązać równorzędnej walki z bardziej rutynowanym i walczącym w odwrotnej pozycji przeciwnikiem.

W półśredniej Kwiatkowski uległ przez t.k.o. w drugiej rundzie Chychle. Na początku rundy Kwiatkowski nawiązał równorzędna walkę z zawodnikiem „Gedani” jednak już pod koniec trafiony silnym prawym sierpem poszedł do 6 na deski. Od nokautu uratował go gong. W drugiej rundzie idący „na całego” Chychła zdobywa rażącą przewagę nad zamroczonym „gwardzistą” i sędzia przyrywa nierówną walkę.

W średniej Iwański pokonał na punkty Musiałę. Przez trzy rundy przeważa Iwański, który rozwiązał walkę lepiej taktycznie. Musiałę polujący na cios, nie przewidywał żelaznej odporności Iwańskiego.

W półciężkiej Flisikowski zdobył punkty walkowerem wobec niedowagi Rajskego, któremu do limitu zabrakło 200 gramów.

Okrasa spotkania, w sensie humorystycznym, była walka w wadze ciężkiej, gdzie nieoczekiwanie punkty dla „Gwardii” zdobył Rudzki wobec dyskwalifikacji w drugiej rundzie Białkowskiego. Rudzki zaskoczył naszego „olbrzyma” szybkością i zmusił go do walki w zwarciu. Białkowski otrzymuje napomnienie za trzymanie. W drugiej rundzie podobne napomnienie otrzymał Rudzki. Białkowski w dalszym ciągu walczy nieczysto i sędzia ringowy odsyła go do rogu.

Wynik meczu 14:2 dla „Gwardii”. W ringu sędziował bez zarzutów Gronowski z Warszawy, na punkty Sieroszewski (Łódź), Kupfersztajn i Krasucki z Warszawy.

Gdańska „Gwardia” umocniła się na pozycji lidera I Ligi Bokserskiej.



Dnia 16 bm. odbyło się w sali sejmowej I. Plenarne Posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Na zdjęciu: fragment sali. Na pierwszym planie znani narciarze: Jan Holeksa i Wanda Cięciakówna. (Foto — AR)

Główny Komitet Kultury Fizycznej otwiera nowy etap naszego życia sportowego

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu stanowi przełom w naszym życiu sportowym i wytyczy mu właściwy kierunek rozwojowy. Powołanie przez Sejm Ustawodawczy Głównego Komitetu W.F. jest realizacją tej uchwały, która mówiła m. in.:

„Doceniając ogromne znaczenie wychowania fizycznego i sportu dla podniesienia stanu zdrowia, leżyny fizycznej oraz rozwoju mas pracujących, Biuro Politycz-

ne wzywa do usunięcia istniejących braków i niedociągnięć i wysuwa jako główne zadanie upowszechnienie kultury fizycznej i podniesienie poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego.”

Zadania te ma wykonać Główny Komitet K. F. Powołanie komitetu otwiera nieznany w naszym życiu sportowym nowy etap, etap planowego jak najszerzego umasowienia w naszym kraju ćwiczeń fizycznych i sportu.

Jednolitość kierownictwa, służna linia społeczno-polityczna, planowość pracy są decydującymi czynnikami, sprawiającymi, że G. K. K. F. przyczyni się w decydującej mierze do podniesienia sprawności fizycznej i wartości moralnej polskiego społeczeństwa.

G. K. K. F. szczególną uwagę zwraca na rozwój sportu na wsi. Przewiduje się dwukrotny wzrost liczby Ludowych Zespołów Sportowych do cyfry 5.340 zespołów. W dalszym ciągu pogłębiania będzie organizacja sportu w związkach zawodowych. Państwo da niezbędne środki materialne na techniczną rozbudowę naszego wychowania fizycznego, ale w zamian za to oczekuje od całego społeczeństwa, od klasy robotniczej, od organizacji społecznych wielkiego wysiłku, by wszystkie stadiony i sale gimnastyczne były zapełnione młodzieżą robotniczą i chłopską i co najważniejsze, by panował w nich duch zgodny z duchem naszego państwa ludowego. Bo w tej społecznej treści leży wielka siła odrodzonego sportu polskiego.

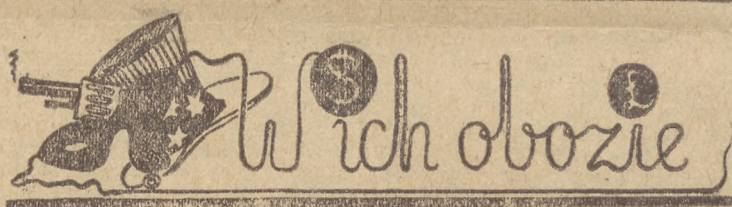
Na inauguracyjnym posiedzeniu G. K. K. F. tow. premier Józef Cyrankiewicz powiedział: „Szeroka rzesza działaczy sportowych musi czuć jak najściślej związek z budową nowej Polski i czuć się na odcinku swej pracy realizatorem socjalistycznego budownictwa.”

Oparte o bogate doświadczenia Związku Radzieckiego wysiłki naszych aktywistów sportowych spełnią swe zadania w walce o wychowanie nowego, zdrowego fizycznie człowieka, budowniczego Polski socjalistycznej, bojującego o pokój, gotowego zawsze do obrony swej ojczyzny.

GKKF przystąpi do szerokiej mobilizacji aktywów społecznego wokół tych haseł i będzie ostro zwalczał wszelkie próby stworze-

nia zbyt wielkiego aparatu płatnych pracowników sportowych. Oceniając wagę i zasługi naszych zawodników i działaczy sportowych, Główny Komitet na pierwszym posiedzeniu postanowił przedstawić Radzie Ministrów do zatwierdzenia jednomyślny wniosek w sprawie tytułów i odznaczeń: „Zasłużony mistrz sportu”, „Zasłużony działacz kultury fizycznej”, których zatwierdzenie będzie niewątpliwie wyrazem wielkiego uznania, jakim rząd darzy naszych zawodników i działaczy sportowych, a zarazem będzie wielkim bodźcem do pracy dla naszych działaczy, sportowców i rekordzistów, dla rozwoju socjalistycznej kultury fizycznej w Polsce.

H. DĄBROWSKI



Biały „chleb”

Od mniej więcej 50 lat wiadomo, że w Anglii, zwłaszcza w klasie robotniczej, ludzie masowo cierpią na dolegliwości żołądkowe, których przyczyną medycyna nie potrafi wyjaśnić. Przedsiębiorstwa farmaceutyczne reklamują coraz to nowe „na pewno skuteczne” lekarstwa na żołądek, które chorym nie pomagają wprawdzie,

ale fabrykantom przynoszą znaczne zyski. Do niedawna cała ta sprawa wydawała się niezmiernie tajemniczą. Chleb stanowiący zasadnicze pożywienie robotnika, przyjeźdnego z Polski zdumiewa swą białością — tak białego pieczywa u nas w ogóle nie widuje się.

Tajemnica wyjaśniła się dopiero przed kilku zaledwie tygodniami i to nie dzięki badaniom, prowadzonym przez lekarzy, lecz dzięki obserwacjom dokonanych przez weterynarzy. Zauważyli oni bowiem, że psy, do których pokarmu dodaje się kawałki owego ślicznego białego chleba, chorują, dostając ataków specjalnej psiej „histerii”, podobnej w objawach do wścieklizny. Zaczęło więc badać, co im właściwie szkodzi, jak to, że psy hodowane z zamiłowaniem przez bogatych snobów są w Anglii bardzo cenione. Okazało się, że pieskiem szkodzi właśnie ten białutki chleb. Co więcej, okazało się, że w ciągu 50 lat nikt nie zwracał uwagi, że chleb ten, stanowiący podstawę wyżywienia wszystkich gorzej uposażonych klas ludności, był po prostu wypiekany ze sztucznie bielonej maki. Składnikiem chemicznym, przy pomocy którego kapitaliści brytyjscy „podnosili” jakość chleba, był tróchlork azotu!

I jeszcze jeden ciekawy szczegół. Reprezentujące wielki kapitał monopolistyczny, stowarzyszenie producentów maki, po wybuchu tego skandalu, obiecało, że chociaż nie ma dowodów na to, iż tróchlork azotu jest szkodliwy dla ludzi (człowiek to nie pies), jednak przestanie używać tego środka chemicznego, pozostawiając sobie wolną rękę w używaniu innych środków, by chleb nie przestał być „biały”, nawet, gdy go się piecze z ciemnej maki.

Bo przecież legende o „dobrobycie” robotnika angielskiego trzeba utrzymywać, choćby kosztem jego zdrowia!

„Gwardia” (Warszawa) zwycięża

„Związkowca” (Łódź)

ŁÓDŹ PAP. W meczu pięściarskim o mistrzostwo I Ligi warszawska „Gwardia” odniosła nieznaczne zwycięstwo nad łódzkim „Związkowcem” 9:7.

Obie drużyny poczyniły przesunięcia taktyczne zawodników. Kozłowski walczył w półciężkiej, a Szymura w ciężkiej. W „Związkowcu” Taborek z półciężkiej przesunięty został do półśredniej, a Kijewski z półśredniej do średniej.

Najładniejszą walkę stoczyli w wadze koguciej Czarnecki z Szatkowskim. Łódzianin potwierdził swą dobrą formę, wygrywając przekonywująco. Znajdujący się w dalszym ciągu w słabej formie Szymura, po nieciekawej walce, zremisował z Niewadziłem. Z zawodników warszawskich zawiódł zupełnie Tyczyński, który walczył przy tym bardzo nieczysto.

Skoczkowie polscy zgłoszeni do Pucharu Tatr

PRAGA. Przygotowując się do międzynarodowych zawodów narciarskich o Puchar Tatr, biegacze polscy odbyli w piątek ostry trening na 10 km., skoczkowie zaś trenowali na skoczni w Szczyrbskim Jeziorze.

Kierownictwo ekipy polskiej, zgodnie z regulaminem, zgłosiło 6 skoczków do pierwszej konkurencji mistrzostw: Kulę, Daniela-Krzepetowskiego, Tajnera, Karpia, Frossa i Kozaka. Ja-

ko rezerwowi wyznaczeni zostali: Klamerus, Andrzej Maruszarz i Wiczorek.

W ramach narciarskich mistrzostw Czechosłowacji rozegrano w piątek bieg zjazdowy w konkurencji męskiej. Zwyciężył w nim Krajnc (ATK) w czasie 3:15,4. Trasa zjazdu jest bardzo ciężka i niebezpieczna. Świadczy o tym fakt, że podczas tej konkurencji doznał złamania ręki jeden z czołowych zjazdowców czechosłowackich. Brchel.

W piątek przybyli do Tatrzaskiej Łomnicy reprezentanci sportu robotniczego Francji i Finlandii. Francję reprezentuje 12 zawodników i trzy zawodniczki. Finlandię zaś 15 narciarzy i trzy zawodniczki.

Szanse na zdobycie mistrzostwa stracone

„Spójnia” (Gdańsk) — „Spójnia” (Łódź) 45:48

Zła passa przesładuje koszykarzy gdańskiej „Spójni” już od dwóch tygodni. I tym razem walcząc na własnym terenie ze swą łódzką inimienniczką, gdańszczanie po zażartej walce przegrali w stosunku 45:48 do przerwy 30:26. Mecz był niezwykle ciekawy i obfitował w szereg wspaniałych zagrań. Na ogół lepiej wypadła drużyna łódzka, w której prym wodzi znakomity strzelec Pawlak. On to bezspornie przyczynił się do zwycięstwa swojej drużyny.

Uwaga - zawodnicy „Kolejarza”

Gdański „Kolejarz” uruchomił salę treningową we Wrzeszczu przy ulicy Słowackiego, przez co daje możliwość rozpoczęcia i scentralizowania tam regularnych treningów wszystkich sekcji.

W poniedziałki trenuje sekcja gimnastyczna od godz. 17 do 21.

we wtorki: sekcja bokserska od 18 do 20 i od 18 do 20 sekcja piłki nożnej;

w środy: sekcja lekk. od godziny 17-19 i sekcja piłki ręcznej od godz. 18-22;

w czwartki: sekcja piłki ręcznej od godz. 19-22, sekcja boks. od godz. 18-20 i sekcja gimnastyczna od godz. 18-21;

w piątki: sekcja piłki nożnej od godz. 18-20 i sekcja lekkoatletyczna od godz. 17-19.

Treningi sekcji odbywają się pod kierownictwem pięciu wykwalifikowanych instruktorów i trenerów.

Obecność na treningach obowiązuje wszystkich czynnych zawodników, zrzeszonych w klubie.

WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

ODDZIAŁ „WYBRZEŻE” w Gdyni, ul. Śląska 53

zatrudni

10 PARKIECIARZY

na okres trzech tygodni

Stawka w/g umowy zbiorowej prac. bud.

Zgłoszenia: Wydział Personalny W.P.B. Śląska 53 501/k

WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

ODDZIAŁ „WYBRZEŻE” w Gdyni, ul. Śląska 53

poszukuje od zaraz:

majstrów budowlanych i wodociągowo-kanalizacyjnych oraz

wykwalifikowanych krawców, inżynierów i techników budowlanych

Zgłoszenia w Wydziale Personalnym Gdynia, Śląska 53, tel. 29-66. 499/k

UNIEWAŻNIA się zagubiona umowa na sprzedaż wyrobów tytoniowych, wystawiona na nazwisko Puzdrowski Józef, kier. sklepu nr 6 w Szklanej. 513/k

ZAGUBIONO pieczęć okrągłą z napisem Związek Zawodowy Pracowników Drogowych Gdańsk Miasto, która się unieważnia. 477/g

WYŻEI brzozy przybłąkał się w okolicy stoczni. Po 7 dniach uważam za własność. Wrzeszcz Orzeszkowej 11-2. 513/g

ZAGUBIONO legitymację stocznia nr 8756. Wasiek Feliks. Gdańsk. 512/g

ZAGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Transportowców nr. 63352. Wencki Leon. Gdańsk. 514/g

ZAKŁAD OSIEDLI ROBOTNICZYCH

Centralne Biuro Projektu w St. Bud. Osiedl. Oddział dla m. Nowa Huta w Krakowie, ul. 1 Maja 1, tel. 230-20

zatrudni natychmiast:

1. inżynierów architektów.
2. inżynierów ładowców.
3. inżynierów instalatorów (wod.-kan. o.o. i elektr.).
4. techników powyższych specjalności.

do Biura projektów oraz na budowę w charakterze inspektorów nadzoru.

Podania wraz z życiorysem należy składać pod wyżej podanym adresem.

Warunki płacy w/g stawek Państwowych Blur Projektów i umowy zbiorowej w budownictwie. 496/k

CENTRALA RYBNA W GDYNI

podaje do wiadomości że zostanie otwarty

sklep rybny nr. 26

w Gdyni - Grabówka

przy ul. Czerwonych-Kosynierów 99

W sklepie prowadzona będzie sprzedaż

ryb świeżych, mrożonych, wędzonych,

śledzi solonych oraz wszelkich

konserw rybnych. 504/k